

Sygn. akt VI ACa 811/10

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 2 lutego 2011 r.

Sąd Apelacyjny w Warszawie VI Wydział Cywilny w składzie:

Przewodniczący – Sędzia SA– Ewa Zalewska

Sędzia SA– Małgorzata Manowska (spr.)

Sędzia SA– Teresa Mróz

Protokolant– sekr. sądowy Edyta Kaczmarek

po rozpoznaniu w dniu 2 lutego 2011 r. w Warszawie

na rozprawie

sprawy z powództwa W. D.

przeciwko Skarbowi Państwa - Centralnemu Zarządowi Służby Więziennej

o zapłatę

na skutek apelacji powoda

od wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie

z dnia 12 kwietnia 2010 r.

sygn. akt III C 733/09

1. zmienia zaskarżony wyrok częściowo tj. w punkcie pierwszym w ten sposób, że zasądza od Skarbu Państwa - Centralnego Zarządu Służby Więziennej na rzecz W. D. kwotę 3000 (trzy tysiące) złotych, a w pozostałym zakresie powództwo oddala,

2. nie obciąża powoda obowiązkiem zwrotu na rzecz pozwanego kosztów postępowania apelacyjnego.

VI ACa 811/10

Uzasadnienie.

W. D. wnosił o zasądzenie od Skarbu Państwa Centralnego Zarządu Służby Więziennej w W. kwotę 78.000 zł. tytułem zadośćuczynienia za naruszenie dóbr osobistych powoda.

Pozwany wnosił o oddalenie powództwa.

Sąd Okręgowy w Warszawie wyrokiem z dnia 12 kwietnia 2010 r. oddalił powództwo.

Sąd I instancji ustalił, że W. D. był osadzony w różnych jednostkach penitencjarnych:

1. od 9 maja 2006 r. do 11 października 2006 r. – AŚ w K.;

2. od 11 października 2006 r. do 12 grudnia 2007 r. – AŚ W. – B.;

3. od 12 grudnia 2007 r. – AŚ W. – M. – przez 20 miesięcy;

Domagał się zadośćuczynienia w związku z warunkami, w których odbywał karę pozbawienia wolności we wszystkich tych aresztach przez okres do 30 czerwca 2009 r., w których nie były każdorazowo zachowane normy metrażowe 3 m. kw. na osobę.

W aresztach śledczych w K. i w W. w czasie osadzenia powoda występowało okresowe przeludnienie dopuszczalne wskutek zarządzenia dyrektorów aresztów i powiadomienia o tym sędziego penitencjarnego. Wszystkie cele mieszkalne w tych aresztach wyposażone były w sprzęt kwaterunkowy w ilości odpowiadającej stanowi zaludnienia w celi. Urządzenia sanitarne w celach podłączone były do sieci ciepłej i zimnej wody bieżącej oraz kanalizacji. W celach zapewniona była wentylacja. W AŚ w K. istniała możliwość otwierania okien, zaś kącik sanitarny stanowił dodatkowe zamykane, wydzielone pomieszczenie w celi.

W AŚ W. – B. celi nr(...) na oddziale I pawilonu A oraz cele nr (...), (...) (...),(...) (...), (...) i(...) na oddziale(...) pawilonu(...), w których przebywał powód były w dobrym stanie technicznym, przy czym kącik sanitarny był wydzielony ścianką murowaną z wejściem przesłoniętym zasłoną z tworzywa sztucznego.

W celach AŚ W. – M., w których powód był osadzony na oddziale(...), (...)kącik sanitarny jest wymurowany i zaopatrzony w drzwi przesuwne, zaś na oddziale(...)- 2 kącik sanitarny oddzielony był od reszty celi parawanem. W AŚ W. – M. W. D. był osadzony w celi dwuosobowej z trzema innymi więźniami, m. in. z D. Ł. przez okres od dnia 13 maja 2008 r. do dnia 25 września 2008 r. Wentylacja była utrudniona z uwagi na zabezpieczenie okien. Występowało też miejscowe zagrzybienie ścian.

Stan zdrowia powoda w okresie osadzenia był dobry. Powód był leczony na nadciśnienie, nie był hospitalizowany. Miał zagwarantowane prawo do codziennego godzinnego spaceru.

Sąd Okręgowy uznał, że roszczenie powoda wywodzone z art. 448 k.c. jest niezasadne. Sąd I instancji zgodził się z argumentami pozwu, że wymaganie zapewnienia przez Państwo godziwych warunków odbywania kary pozbawienia wolności jest jednym z podstawowych kanonów nowożytnego państwa prawa, znajdujących wyraz w normach prawa międzynarodowego. Zdaniem Sądu I instancji ciężar dowodu, że warunki w zakładzie karnym odpowiadały obowiązującym normom i nie doszło do naruszenia dóbr osobistych powoda spoczywał na stronie pozwanej.

W ocenie Sądu Okręgowego twierdzenia powoda co do złych warunków odbywania kary, z uwagi na zły stan techniczny pomieszczeń i przeludnienie w celach znajdują potwierdzenie w zeznaniach świadka Ł.. Wynika z nich, że w trakcie osadzenia w AŚ W. – M., przypadającego na okres od dnia 13 maja 2008 r. do dnia 25 września 2008 r. w celach, w których powód przebywał, występowały sytuacje, w których nie były każdorazowo zachowywane normy metrażowe wynikające z art. 110 par. 2 k.k.w., cele pozbawione były możliwości wentylacji, a kącik sanitarny był wygrodzony jedynie kotarą.

Sąd I instancji dał wiarę zeznaniom powoda w części, w której wskazuje na przeludnienie w celach, oraz że panowały złe warunki w postaci braku wentylacji.

Sąd Okręgowy wskazał, że niezapewnienie przez Państwo osadzonym w jednostkach penitencjarnych minimalnych norm powierzchniowych nie może być stanem, który zasługiwałby na aprobatę. Obecnie obowiązujące normy w tym względzie są już i tak jednymi z bardziej rygorystycznych w krajach europejskich, a i tak Państwo nie jest w stanie zapewnić ich przestrzegania, co wynika nie tylko z niedoinwestowania samego systemu penitencjarnego, ale także odejścia przez ustawodawcę od stosunkowo liberalnego modelu polityki karnej. Zgodnie z założeniami, którymi kierował się ustawodawca przy uchwalaniu nowych kodyfikacji karnych, kary izolacyjne miały być stosowane przez sądy w ostateczności i to, też błędne jak się później okazało założenie, rzutowało na określenie normy metrażowej na jednego osadzonego w wymiarze 3 m. kw. Przekroczenie zaś normy, co zgodnie z art. 248 par. 2 k.k.w. i aktów

wykonawczych miało stanowić wyjątek w rzeczywistości wielu zakładów karnych, w tym aresztów śledczych w K. i W., w których przebywał powód, stawało się niechlubną regułą.

Zdaniem Sądu Okręgowego niewątpliwie osadzenie powoda w takich warunkach stanowiło naruszenie jego godności oraz prawa do prywatności, które cywilizowane państwo w sposób odpowiedni winno zapewnić także osobom pozbawionym wolności. Powyższe dobra osobiste powoda nie zostały jednak naruszone, według Sądu I instancji, działaniami, które stanowiłyby indywidualnie skierowaną przeciwko niemu represję. Sam powód przyznał, iż niedogodności dotyczyły także innych osadzonych. Wobec przeludnienia w celach stosowano także częste rotacje więźniów pomiędzy celami przepełnionymi i celami, w których była zachowana norma metrażowa. W. D. okresowo przebywał w celach odnowionych i o dobrym standardzie. Sąd Okręgowy zwrócił również uwagę, że AŚ W. – M. został wybudowany w czasach, gdy obowiązywały całkowicie inne standardy socjalno – sanitarne dla więźniów i pod ówczasie obowiązujące standardy więzienia te były projektowane. Dostosowanie tych budynków do standardu sanitarnego, w którym w każdej celi będzie oddzielny, w pełni wentylowany węzeł sanitarny, musi być rozłożone w czasie.

Zdaniem Sądu I instancji powód nie wykazał, aby był traktowany w inny sposób, niż pozostali osadzeni. Miał przydzielone osobne łóżko, a w celach, w których powód przebywał, zawsze wydzielone były muszle klozetowe bądź zasłonięte częściowo kotarą bądź stanowiące osobne pomieszczenia. Nie istnieją przy tym przepisy normujące sposób wydzielenia kąpielarni, a zatem za niekomfortowe, lecz za zapewniające minimum intymności należy uznać przysłonięcie go częściowo kotarą.

Według Sądu Okręgowego, o niegodziwości warunków, w których powód przebywał w aresztach, nie może stanowić estetyczny wygląd celi (częściowe zagrzybienie ścian). Wiele do życzenia do niedawna pozostawiała bowiem estetyka szpitali umiejscowionych w przedwojennych budynkach, czy też innych zakładach zdrowotnych, w których pacjenci byli i są leczeni stacjonarnie. Przychylając się więc do stanowiska powoda uznać należałoby, iż także przeważająca rzesza pacjentów w Polsce była lub jest nadal leczona w uwłaczających ludzkiej godności warunkach.

Sąd I instancji uznał, że art. 488 k.c. nie nakłada na sąd obowiązku zasądzenia w każdej sytuacji zadośćuczynienia z tytułu naruszenia dóbr osobistych. Podstawowym kryterium decydującym o możliwości zasądzenia zadośćuczynienia winien być m. in. stopień winy naruszcyciela, rodzaj naruszonego dobra oraz poczucie pokrzywdzenia poszkodowanego.

Powód przebywał w jednostkach penitencjarnych już od maja 2006 r., były mu znane panujące w nich warunki i obecne poczucie pokrzywdzenia związane z warunkami odbywania kary nie jest znaczne, skoro było akceptowane. Sąd Okręgowy wskazał, że winy za niezapewnienie osadzonym warunków metrażowych zgodnych z art. 110 par. 2 k.k.w. upatrywać należy poza jednostkami organizacyjnymi, które bezpośrednio odpowiadały za warunki, w jakich powód odbywał karę. Jednostki te, pomimo przepełnienia nie mogą odmówić przyjęcia skazanego, a w celu zapewnienia jak najlepszych z możliwych warunków metrażowych podejmowały wszelkie działania, które leżały w ich gestii. Brak należytego dofinansowania więziennictwa, w ocenie Sądu I instancji, nie może być także uznany za przejaw złej woli ustawodawcy. Niedofinansowanie więziennictwa, tak jak wielu innych aspektów publicznej działalności Państwa jest efektem wieloletnich zaszłości determinowanych poprzednimi warunkami ustrojowymi i odczuwalnymi jeszcze skutkami transformacji systemu społeczno ekonomicznego. W takich zaś realiach zasądzenie na rzecz powoda zadośćuczynienia za naruszenie jego dóbr osobistych, które nie wynikało z celowego nacechowania złą wolą działania podmiotu odpowiedzialnego za warunki odbywania kary, pozostawałoby, według Sądu Okręgowego w sprzeczności z powszechnym poczuciem sprawiedliwości.

Apelację od wyroku Sądu Okręgowego wniósł powód.

W apelacji zarzucił naruszenie prawa materialnego, to jest art. 448 k.c. przez jego błędną wykładnię – przy prawidłowo ustalonym, stanie faktycznym sprawy – polegającą na przyjęciu, że pomimo ustalenia przez Sąd, iż doszło do naruszenia dóbr osobistych powoda, Sąd uznał, że w tym wypadku nie należy się powodowi zadośćuczynienie.

Skarżący wnosił o zmianę zaskarżonego wyroku przez uwzględnienie powództwa w całości.

Sąd Apelacyjny zważył co następuje:

Apelacja częściowo zasługuje na uwzględnienie.

Słuszny jest zarzut apelacji, że Sąd Okręgowy prawidłowo ustaliwszy, iż podczas osadzenia powoda w aresztach śledczych doszło do naruszenia jego dóbr osobistych, błędnie nie zastosował do ustalonego stanu faktycznego art. 448 k.c. Argumenty, jakie posłużyły Sądowi I instancji do oddalenia powództwa w całości, nie zasługują na aprobatę.

Dla oceny roszczeń powoda nie ma znaczenia fakt, że traktowany był on podobnie jak inni więźniowie. Ten sposób rozumowania prowadzi do wniosku, który jest nie do zaakceptowania, że od odpowiedzialności za naruszenie dóbr osobistych zwalnia działanie zbiorowe sprawcy. Jest oczywiste, że rozstrzygnięcie o zadośćuczynieniu na podstawie art. 448 k.c. wymaga indywidualnej oceny konkretnego przypadku, jednak miernikiem tej oceny nie może być fakt naruszania w taki sam sposób dóbr osobistych innych osób.

Nie zasługują na uwzględnienie także argumenty, że skoro powód przebywał w jednostkach penitencjarnych już od maja 2006 r. i były mu znane panujące w nich warunki to oznacza, że akceptował je. Z całą pewnością dolegliwość związana z pozbawieniem wolności jest większa u osoby osadzonej po raz pierwszy, niż u osoby, która przebywa w zakładzie karnym kolejny raz, jednak istotą sprawy niniejszej nie jest naruszenie dóbr osobistych powoda przez pozbawienie wolności, ale przez warunki, w jakich kara ta była wykonywana.

Sąd Okręgowy wskazał, że winy za niezapewnienie osadzonym warunków metrażowych zgodnych z art. 110 par. 2 k.k.w. upatrywać należy poza jednostkami organizacyjnymi, które bezpośrednio odpowiadały za warunki, w jakich powód odbywał karę. Fakt, że jednostki organizacyjne odpowiedzialne za więziennictwo nie mogą odmówić przyjęcia skazanego, oraz że podejmowały one wszelkie działania celem zapewnienia jak najlepszych z możliwych warunków osadzenia, nie zwalnia Skarbu Państwa od odpowiedzialności za te warunki. Skazany nie odpowiada również za przejawy złej woli ustawodawcy, czy też ich brak, ani za niedofinansowanie innych sfer publicznych. Nie chodzi tu bowiem o zapewnienie więźniom komfortowych warunków wykonywania kary pozbawienia wolności, ale o panujące w zakładach karnych takie warunki, które uwłaczają (jak stwierdził Sąd I instancji) godności człowieka. Zaniedbań Skarbu Państwa nie usprawiedliwia także transformacja systemu społeczno – ekonomicznego w Polsce. Po pierwsze, transformacja ustrojowa nastąpiła już ponad 20 lat temu i był to czas wystarczający, aby warunki panujące w zakładach karnych w Polsce zbliżyć do standardów europejskich i w wielu jednostkach penitencjarnych taki postęp nastąpił. Po drugie, ciągłość władzy państwowej w Polsce, niezależnie od ustroju uzasadnia odpowiedzialność Skarbu Państwa również za te zaniedbania, do których doszło przed okresem transformacji.

Rozstrzygając sprawę niniejszą Sąd Okręgowy błędnie określił ciężar dowodu wskazując, że to pozwany zobligowany był do wykazania, iż nie doszło do naruszenia dóbr osobistych powoda. Zgodnie z art. 24 par. 1 k.c. pozwanego obciążał dowód braku bezprawności działania, które doprowadziło do naruszenia dóbr osobistych.

Punktem wyjścia do rozważań, czy naruszenie dóbr osobistych było bezprawne i jaka była skala tego naruszenia jest art. 3 Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności, stanowiący, że nikt nie może być poddany torturom ani niehumanicznemu lub poniżającemu traktowaniu ani karaniu. W myśl także art. 30 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej przyrodzona i niezbywalna godność człowieka stanowi źródło wolności praw człowieka i obywatela. Jest ona nienaruszalna, a jej poszanowanie i ochrona jest obowiązkiem władz publicznych.

Wypada zatem ustalić, czy przez cały czas pobytu we wskazanych w pozwie jednostkach penitencjarnych powód poddany był niehumanicznemu lub poniżającemu i naruszającemu godność traktowaniu.

Naruszenia swoich dóbr osobistych powód upatruje w zmuszeniu go do przebywania w przeludnionych celach, w bardzo złych warunkach socjalnych i sanitarnych.

Normy powierzchniowe w zakładach karnych określa art. 110 par. 2 k.k.w. Zgodnie z nim, powierzchnia celi mieszkalnej, przypadająca na skazanego, wynosi nie mniej, niż 3 m.kw. Pozwany przyznał w toku postępowania, że podczas pobytu powoda w jednostkach penitencjarnych, norma powyższa była przekraczana. Aktualnie kwestię możliwości przekraczania normy powierzchniowej 3 m. kw. na osobę reguluje art. 110 par. 2a i 2b k.k.w. wprowadzony z dniem 6 grudnia 2009 r. W okresie objętym pozwem problematykę tę regulował art. 248 k.k.w., uchylony właśnie z dniem 6 grudnia 2009 r. Przepis ten stanowił, że w szczególnie uzasadnionych wypadkach dyrektor zakładu karnego lub aresztu śledczego może umieścić osadzonych, na czas określony w warunkach, w których powierzchnia w celi na jedną osobę wynosi mniej niż 3 m.kw. Powołany przepis został uznany wyrokiem Trybunału Konstytucyjnego z dnia 26 maja 2008 r. (SK 25/07) za niezgodny z art. 40, 41 ustęp 4 oraz art. 2 Konstytucji RP i miał utracić moc z dniem 6 grudnia 2009 r. wobec odroczenia przez TK utraty mocy obowiązującej na okres 18 miesięcy od dnia ogłoszenia wyroku. Nie oznacza to jednak, że w tym czasie (do dnia 6 grudnia 2009 r.) art. 248 k.k.w. nie powinien być stosowany. O tym, jakie skutki wywiera wyrok Trybunału, decyduje przede wszystkim jego treść. Trybunał może wyraźnie określić skutki czasowe swojego orzeczenia, co wynika z art. 190 ustęp 3 Konstytucji. W doktrynie i orzecznictwie zarysowały się różne poglądy odnośnie do skutków wyroku Trybunału Konstytucyjnego odraczającego termin utraty mocy obowiązującej aktu normatywnego. Wyrażane są one przede wszystkim na tle możliwości wniesienia w takim przypadku skargi o wznowienie postępowania (art. 190 ustęp 4 Konstytucji).

Zwolennicy poglądu przysługiwania w powyższej sytuacji skargi o wznowienie wskazują, że odmienna koncepcja stanowiłaby zgodę na arbitralne pozbawienie uprawnionych prawa gwarantowanego przez art. 190 ustęp 4 Konstytucji RP w sytuacji, gdy art. 190 ustęp 3 takiego wyjątku nie prowadzi. W rezultacie tzw. klauzula odraczająca wprowadza jedynie stan „tolerowanej niekonstytucyjności”, polegający na konieczności dalszego stosowania przepisu uznanego definitywnie przez Trybunał za niekonstytucyjny. Orzeczenia sądowe i decyzje administracyjne – wydane w okresie od ogłoszenia wyroku TK do nadejścia terminu wskazanego w jego sentencji – nie będą mogły zostać wzruszone na podstawie art. 190 ustęp 4, gdyż z treści tego przepisu wynika, że wzruszeniu podlegają jedynie rozstrzygnięcia wydane przed ogłoszeniem wyroku TK. Po upływie natomiast terminu wskazanego w sentencji wyroku TK – stan „tolerowanej niekonstytucyjnej” wygasa i otwiera się „zamrożona” w okresie tego stanu – możliwość wzruszenia ostatecznych rozstrzygnięć sądowych i administracyjnych wydanych przed ogłoszeniem wyroku TK (na ten temat M. Florczak – Wątor, Glosa do postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 13 lipca 2005 r., I CO 6/05, Prz. Sejm. 2006/6 146).

Wskazywane jest również, że klauzula odraczająca nie deroguje z obrotu prawnego zakwestionowanej normy, a jej celem jest wyegzekwowanie obowiązku ustanowienia regulacji niezbędnych do urzeczywistnienia norm konstytucyjnych. Z uwagi natomiast na fakt, że dane orzeczenie Trybunału Konstytucyjnego zawiera rozstrzygnięcie o niekonstytucyjności objętych kontrolą unormowań, może ono stanowić podstawę do wszczęcia postępowań przewidzianych w art. 190 ustęp 4 Konstytucji RP (M. Kopacz, Wznowienie ogólnego postępowania administracyjnego na podstawie orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego, Olsztyn 2008, s. 96 – 97; porównaj także Z. Czeszejko – Sochacki, Orzeczenie Trybunału Konstytucyjnego: pojęcie, klasyfikacja i skutki prawne, PiP 12/2002, s. 32; autor nie zajmuje jednoznacznego stanowiska odnośnie do przedstawionego problemu, sygnalizując go jedynie, jednak wskazuje, że w przypadku zastosowania przez Trybunał Konstytucyjny klauzuli odroczeniowej, termin do wniesienia skargi o wznowienie postępowania biegnie od momentu utraty mocy obowiązującej przepisu stanowiącego przedmiot orzeczenia Trybunału).

Prezentowane są wreszcie poglądy, że dopuszczalne jest wzruszenie ostatecznych rozstrzygnięć na podstawie orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego zawierającego klauzulę odraczającą, ale jedynie w sytuacji bezskutecznego (z punktu widzenia aktywności ustawodawcy) upływu terminu odroczenia utraty mocy obowiązującej normy prawnej (E. Łętowska, Udział trzeciej władzy w dyskursie społecznym – sądy i trybunały najwyższej instancji, w: Państwo w służbie obywateli. Księga jubileuszowa Jerzego Świątkiewicza, pod red. R. Hauser, L. Nawacki, Warszawa 2005, s. 48.).

Część doktryny proponuje także taką interpretację art. 190 ustęp 3 Konstytucji RP, która umożliwia stosowanie wyroku Trybunału Konstytucyjnego z klauzulą odraczającą już od dnia jego ogłoszenia, co pozwala na uniknięcie sytuacji, w których sąd orzeknie według niekonstytucyjnych przepisów tylko po to, aby następnie strona wniosła

o wznowienie postępowania (na ten temat A. Wróbel, „Odroczenie” przez Trybunał Konstytucyjny utraty mocy obowiązującej przepisu niezgodnego z Konstytucją. Zagadnienia wybrane, w: *Ratio est anima legis. Księga Jubileuszowa ku czci Profesora Janusza Trzcíńskiego*, red. J. Góral, R. Hauser, J. Repel, M. Zirk – Sadowski, Warszawa 2007, s. 114, 120, 125; M. Florczak – Wątor, *Orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego i ich skutki prawne*, Poznań 2006, s. 125; J. Trzcíński, *Trybunał Konstytucyjny – regulacja konstytucyjna i praktyka*, w: *Sądy i Trybunały w Konstytucji i w praktyce*, red. W. Skrzydło, Warszawa 2005, s. 66 – 67; E. Łętowska i K. Gonera, Art. 190 Konstytucji i jego konsekwencje w praktyce sądowej, *PiP* 2003/9, s. 14 – 15; K. Gonera, E. Łętowska, *Wieloaspektowość następstw stwierdzenia niekonstytucyjności*, *PiP* 2008/5 s. 25 – 26; K. Gonera, E. Łętowska, *Odroczenie utraty mocy niekonstytucyjnej normy i wznowienie postępowania po wyroku Trybunału Konstytucyjnego*, *PiP* 2008/6, s. 5 – 6; E. Łętowska, *Bez jasnej odpowiedzi (Od kiedy istnieje niekonstytucyjność prawa i co z orzeczenia Trybunału w tej kwestii wynika dla innych sądów)*, *Rzeczpospolita* z 8 stycznia 2003 r.; M. Safian, *O obowiązywaniu niekonstytucyjnych przepisów*, *Rzeczpospolita* z 13 stycznia 2003 r.; M. Florczak, *Skutki prawne odroczenia przez Trybunał Konstytucyjny terminu utraty mocy obowiązującej aktu normatywnego*, *Przeł. Sejm.* 2003/2; M. Jaśkowska, *Skutki orzeczeń Trybunału Konstytucyjnego dla procesu stosowania prawa wobec zasady bezpośredniego stosowania konstytucji*, w: *Instytucje współczesnego prawa administracyjnego. Księga jubileuszowa Profesora zw. dra hab. Józefa Filipiaka*, red. I. Skrzydło – Niżnik, P. Dobosz, D. Dabek, M. Smaga, Kraków 2001, s. 282 – 283; M. Wiącek, *Głosa do wyroku Trybunału Konstytucyjnego z 24 października 2007 r.*, *SK 7/06*, *Przeł. Sejm* 2008/2, s. 234 – 235; R. Hauser, J. Trzcíński, *Prawotwórcze znaczenie orzeczeń Trybunału Konstytucyjnego w orzecznictwie Naczelnego Sądu Administracyjnego*, Warszawa 2010, s. 84 – 86).

Innym rozwiązaniem jest zawieszenie postępowania (odroczenie rozprawy) do czasu nowelizacji przepisów, gdyż inaczej orzeczenie sądu zostanie niedługo później uchylone w wyniku wznowienia postępowania. Jeśli ustawodawca sam uchyli kwestionowany przepis, to orzeczenie Trybunału nie wejdzie w życie. Wtedy też nie będzie dopuszczalne wznowienie postępowania. Dlatego też w powyższej sytuacji sąd winien wydać rozstrzygnięcie na podstawie niekonstytucyjnego przepisu (D. Tomaszewski, *Czasowy zasięg orzeczeń Trybunału Konstytucyjnego w świetle stosunków cywilnoprawnych; Transformacje prawa prywatnego 2000/1 – 2; 29 – 30*).

Również w orzecznictwie prezentowany jest pogląd, że zamieszczenie w wyroku TK tzw. klauzuli odraczającej nie niweczy możliwości wznowienia postępowania. Stanowisko takie zajął m. in. Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 23 stycznia 2007 r. (III PK 96/06, OSNP 2008/5 – 6/61) wskazując, że odroczenie wejścia w życie orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego stwierdzającego sprzeczność przepisu ustawy z Konstytucją nie stanowi przeszkody do uznania przez sąd, że przepis ten był sprzeczny z Konstytucją od jego uchwalenia. Sąd Najwyższy uznał, że odroczenie takie nie oznacza, iż przepis uznany za niezgodny z Konstytucją musi być stosowany do daty wskazanej przez Trybunał. Nie jest bowiem tak, że do tego dnia jest on zgodny z Konstytucją, a od tego dnia staje się z nią niezgodny, mimo że Trybunał orzeka na podstawie aktualnego stanu prawnego. Istotą zagadnienia jest stwierdzenie niezgodności z Konstytucją danego aktu normatywnego, co oznacza, że jako akt niższej rangi nie powinien być stosowany od dnia jego wejścia w życie. Odroczenie natomiast wejścia w życie orzeczenia Trybunału ma na celu umożliwienie odpowiedniemu organowi stosowną zmianę tego przepisu, tak aby był on zgodny z Konstytucją lub innym aktem nadrzędnym. Podstawowym argumentem przemawiającym, zdaniem Sądu Najwyższego za wstecznym działaniem orzeczeń Trybunału Konstytucyjnego jest funkcjonalność prawa. Dysfunkcyjne byłoby domaganie się stosowania prawa, co do którego Trybunał stwierdził sprzeczność z Konstytucją, po to tylko, aby po utracie jego mocy obowiązującej wznowiać postępowanie na podstawie procedur, o których mowa w art. 190 ustęp 4 Konstytucji (podobne stanowisko zajął Sąd Najwyższy w wyroku z 16 kwietnia 2008 r., I CZ 29/08, Biul. SN 2008/7/9).

Podstawą przedstawionego stanowiska Sądu Najwyższego jest założenie, że wznowienie postępowania na podstawie art. 401 [1] k.p.c. jest dopuszczalne także w przypadku jedynie prospektywnego działania orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego. Argument ten wydaje się jednak błędny i w innych orzeczeniach Sądu Najwyższego i Trybunału Konstytucyjnego był on raczej wnioskiem wypływającym z analizy uprawnień Trybunału, przysługujących z mocy art. 190 ustęp 3 Konstytucji. Trybunał bowiem, właśnie mając na uwadze możliwe negatywne skutki społeczne, budżetowe oraz dysfunkcję wymiaru sprawiedliwości dysponuje uprawnieniem nadanym mu przez Konstytucję do

stwierdzenia, że mimo iż akt normatywny niższej rangi jest niezgodny z ustawą zasadniczą, to skutki tej niezgodności będą następować wyłącznie w przyszłości. W innym razie odraczanie utraty mocy obowiązującej przez akt normatywny zakwestionowany przez Trybunał byłoby uprawnieniem zbędnym. Skoro akt taki miałby wywierać skutki również wstecz, to równie dobrze mógłby on utracić moc od razu w momencie ogłoszenia orzeczenia Trybunału. Byłoby to z resztą rozwiązaniem lepszym, niż konieczność późniejszego wznowiania postępowania w nieokreślonej liczbie spraw.

W orzecznictwie Sądu Najwyższego, a także Trybunału Konstytucyjnego wyrażany jest bowiem trafny pogląd, że Trybunał Konstytucyjny jest władny określić granice czasowe zasięgu skutków swego orzeczenia. Skutek wydanego przez Trybunał orzeczenia określającego późniejszy od daty jego ogłoszenia termin utraty mocy obowiązującej aktu normatywnego działa w zasadzie jedynie na przyszłość, licząc od tego terminu, ma więc charakter prospektywny. Oznacza to, że do czasu utraty mocy obowiązującej określonego przepisu, sądy i inne organy powinny stosować ten przepis. Taki skutek działania orzeczenia Trybunału, który odroczył utratę mocy obowiązującej przepisu, eliminuje też możliwość wznowienia postępowania (ewentualnie z wyjątkiem tego podmiotu, który zainicjował postępowanie zakończone wyrokiem Trybunału Konstytucyjnego stwierdzającym niezgodność aktu normatywnego z Konstytucją). Oznacza też, że w toku postępowania sądy powinny uwzględniać wadliwe normy prawne do oceny zdarzeń, które wystąpiły jeszcze przed utratą przez tę normę mocy obowiązującej (uchwały Sądu Najwyższego z dnia 3 lipca 2003 r., III CZP 45/03, OSNC 2004/9/136; z dnia 23 stycznia 2004 r., III CZP 112/03, OSNC 2005/4/61; wyroki Sądu Najwyższego z 20 kwietnia 2006 r., IV CSK 28/06, OSNC 2007/2/31; z 21 listopada 2003, I CK 323/02, OSNC 6/2004, poz. 103; z 7 grudnia 2007 r., III CZP 125/07, Biul. SN 2007/12; postanowienie Sądu Najwyższego z 21 grudnia 2009 r., V CSK 301/09; wyroki Trybunału Konstytucyjnego z dnia 18 maja 2004 r., SK 38/03, OTK – A 2004/5/45; z dnia 27 października 2004 r., Sk 1/04, OTK – A 2004/9/96; z dnia 27 kwietnia 2005, P 1/05, OTK ZU nr 4/A/2005 oraz z dnia 1 grudnia 2010 r., K 41/07).

Pogląd taki nasuwa się ze względu na cel odroczenia terminu utraty mocy obowiązującej aktu normatywnego. Trybunał wążąc konkurujące wartości podlegające ochronie (zachowanie standardów konstytucyjności oraz stabilność i trwałość stosunków prawnych uregulowanych wyrokami sądów, bądź konieczność przeciwdziałania destabilizacji wymiaru sprawiedliwości na skutek niemożliwej do oszacowania liczby skarg o wznowienie), decyduje się na utrzymanie w mocy wadliwego przepisu, działając w granicach kompetencji, przekraczającej w tej kwestii uprawnienia ustawodawcy zwykłego. Przyjęcie odmiennego rozwiązania wywołuje sprzeczność logiczną, polegającą na uznaniu, że przepis obowiązywał, mimo ogłoszenia wyroku Trybunału, a jednocześnie nie obowiązywał, ponieważ organ stosujący prawo odmawiałby jego stosowania po upływie określonego terminu lub wszczynał postępowanie przewidziane w art. 190 ustęp 4 Konstytucji.

Do przytoczonych wyżej argumentów dodać jeszcze należy, że gdyby instytucja odroczenia terminu utraty mocy obowiązującej aktu normatywnego, o jakim mowa w art. 190 ustęp 3 Konstytucji RP miała na celu jedynie umożliwienie ustawodawcy zmianę stanu prawnego, to klauzula „odroczeniowa” nie byłaby potrzebna. Przy przyjęciu bowiem, że sądy nie stosują w okresie zawieszenia niekonstytucyjności aktu normatywnego objętego orzeczeniem Trybunału, albo stosują ze świadomością, że ich wyroki będą zaskarżone skargą o wznowienie, to zawieszenie niekonstytucyjności byłoby zbędne. Utrzymywanie w mocy określonego przepisu przez pewien czas, mimo jego niekonstytucyjności, służy zapewnieniu ochrony praw osób trzecich (zobacz także M. Safian, *Przeszłość, teraźniejszość, przyszłość – Rozważania prezesa Trybunału Konstytucyjnego*, „Rzeczpospolita” nr 198 z 26 sierpnia 2002 r., Tenże, *Skutki prawne orzeczeń Trybunału Konstytucyjnego*, PiP 2003/3, s. 13 i n. oraz K. Pietrzykowski: *Problem skuteczności ex tunc albo ex nunc orzeczeń Trybunału Konstytucyjnego w orzecznictwie Sądu Najwyższego* [w]: *Ius et Lex. Księga Jubileuszowa ku czci Adama Strzembosza*, Lublin 2002, s. 277 i n.).

Na tle analizowanej sprawy przyjąć zatem należy, że wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 26 maja (SK 25/07) dotyczący art. 248 k.k.w. działa tylko na przyszłość. Oznacza to, że organy władzy publicznej były zobowiązane w dalszym ciągu do jego stosowania.

Okoliczność powyższa, jak również fakt, że o każdym odstępstwie od minimalnej normy powierzchniowej w zakładach karnych wskazanych przez powoda informowany był sędzia penitencjarny nie zwalnia pozwanego od

odpowiedzialności za naruszenie dóbr osobistych W. D.. Pozwany bowiem permanentnie naruszał normę wyrażoną w powołanym przepisie i w tym kontekście działanie Skarbu Państwa było bezprawne i zawinione. Zgodnie z uchylonym art. 248 par. 1 k.k.w. w szczególnie uzasadnionych wypadkach dyrektor zakładu karnego lub aresztu śledczego mógł umieścić osadzonych, na czas określony, w warunkach, w których powierzchnia w celi na jedną osobę wynosi mniej niż 3 m. kw. Pozwany nie wykazał, aby w przypadku powoda zachodziły szczególne okoliczności uzasadniające osadzenie go w przeludnionych celach. Szczególne okoliczności, o jakich mowa w art. 248 par. 1 k.k.w. to sytuacje wyjątkowe, wymuszające przez czas ściśle określony odstępianie od norm wymienionych w tym przepisie i nie wynikające ze złej organizacji funkcjonowania zakładów karnych (np. pożar, zalanie pomieszczeń, zagrożenie katastrofą budowlaną, konieczność natychmiastowego remontu). Warto przy tym wskazać, że aktualnie obowiązujący art. 110 par. 2a i par. 2b k.k.w. wprowadza jeszcze dalej idące ograniczenia, np. epidemia, stan wojenny, stan wyjątkowy, czy stan klęski żywiołowej. Z całą pewnością nie można zaliczyć do szczególnych okoliczności permanentnego wykorzystywania przepisu, który jako szczególny powinien podlegać wykładni zawężającej – jako remedium na niedostatki budżetowe więziennictwa czy też w celu uniknięcia konieczności poszukiwania skutecznego rozwiązania problemu przeludnienia w zakładach karnych. Fakt, że dyrektor zakładu karnego samodzielnie nie był w stanie przeprowadzić takich działań, nie wyklucza bezprawności Skarbu Państwa jako pozwanego i wynikającej z tego odpowiedzialności.

Słusznie jednak powołuje się strona pozwana przy ocenie naruszenia dóbr osobistych powoda na kryterium tzw. kumulatywnej oceny zaistniałych warunków, które polega na kompleksowej ocenie wszelkich aspektów, warunków oraz rygorów pobytu, takich jak m. in. powierzchnia celi, liczba osób w celi, warunki sanitarne, możliwość zapewnienia minimum prywatności, ilość czasu spędzanego poza celą, możliwość pracy, czas i częstotliwość zajęć sportowych i rekreacyjnych itp. Zastosowanie tego kryterium ma to znaczenie, że braki i nieprawidłowości w jednej z wymienionych okoliczności, jeżeli są „zrekompensowane” pewnymi udogodnieniami w zakresie innych, nie muszą powodować oceny negatywnej i stwierdzenia naruszenia praw człowieka.

Powód powołał się na nieludzkie warunki panujące w jednostkach penitencjarnych, w których przebywał, brak intymności, brak powietrza i przeludnienie. Jak już wskazano, przeludnienie w celach, ogólnikowo sformułowane, samo w sobie nie uzasadnia przyznania poszkodowanemu zadośćuczynienia. Istotny jest całokształt warunków wykonywania kary pozbawienia wolności.

Jeśli chodzi o pobyt W. D. w AŚ w K., to powód nie wykazał, aby warunki, w jakich wykonywana była kara pozbawienia wolności były poniżające czy uwłaczające ludzkiej godności. W. D. mógł przez godzinę dziennie przebywać poza celą, a warunki sanitarne w celach były na dobrym poziomie. Nie było ograniczeń w możliwości wietrzenia cel. W tej sytuacji ogólnikowe twierdzenia o utrudnionym spożywaniu posiłków i konfliktach w celi nie prowadzą do uznania, że dobra osobiste powoda zostały naruszone i aby warunki panujące w celach można uznać za uwłaczające godności.

Jeśli chodzi o pobyt W. D. w AŚ W. B. to, według informacji pozwanego w celach mieszkalnych w pawilonach (...), (...) i(...) znajdują się oddzielone ściankami murowanymi od pozostałej części celi kąpiki sanitarne, z wejściami wyposażonymi w nieprzezroczystą zasłonkę z tworzywa sztucznego. W. D. korzystał w tej jednostce penitencjarnej z godzinnego spaceru dziennie. Miał również możliwość korzystania z zajęć kulturalno – oświatowych odbywających się na świetlicy oddziału. Powód nie wskazał, czy i dlaczego z zajęć tych nie korzystał. Nie wykazał również, czy istotnie miał ograniczony dostęp do świeżego powietrza. Osadzonym zapewniono raz w tygodniu dostęp do ciepłej wody.

Jeśli chodzi o pobyt W. D. w AŚ W. – M., to cele w tej jednostce penitencjarnej są wyposażone, m. in. w stół i taborety. W oddziale (...)i(...) kąpiki sanitarne są wymurowane i zaopatrzone w drzwi przesuwane, a w oddziale (...) – oddzielone od reszty celi parawanem. Z zeznań świadka D. Ł. wynika, że podczas spacerów osadzonych odbywało się wietrzenie pomieszczeń przez otwarcie drzwi cel, gdyż okna nie były otwierane.

Powyższe warunki panujące w AŚ W. – B. i W. – M. uzasadniają zasądzenie na rzecz powoda tytułem zadośćuczynienia kwoty 3.000 zł. Za poniżające i uwłaczające ludzkiej godności Sąd Apelacyjny uznał kumulatywnie fakt przeludnienia w celach oraz niezapewnienie we wszystkich celach minimum intymności i możliwości załatwiania potrzeb fizjologicznych w odseparowaniu od innych więźniów np. spożywających posiłek, a także ograniczenia w wietrzeniu



pomieszczeń i dostęp do ciepłej wody tylko raz w tygodniu. Tak prymitywne warunki socjalno – bytowe w XXI wieku w połączeniu z permanentnym przekraczaniem norm powierzchniowych określonych w art. 110 par. 2 k.k.w. uzasadniają, zdaniem Sądu Apelacyjnego zastosowanie w sprawie niniejszej art. 448 k.c. Powód bowiem nie może być pozbawiony prawa do zadośćuczynienia tylko dlatego, że do naruszenia dóbr osobistych doszło podczas wykonywania wobec W. D. kary pozbawienia wolności, a taki wniosek zdaje się wynikać ze sformułowań użytych przez Sąd I instancji. Zdaniem Sądu Apelacyjnego zadośćuczynienie powinno zamykać się w kwocie 3.000 zł. Kwota ta jest adekwatna do krzywdy, jaką odczuwał powód w trakcie prawie trzyletniego pobytu w jednostkach penitencjarnych w W.. W zakresie rozmiaru swojej krzywdy W. D. wskazał, że czuł się poniżony, natomiast załatwianie potrzeb fizjologicznych wśród innych więźniów określił jako krępujące. Poza podwyższonymi wartościami ciśnienia krwi, powodującymi konieczność przyjmowania zwiększonej dawki leków, powód nie doznał innych krzywd polegających np. na obniżonym nastroju, rozchwianiu emocjonalnym, depresji, problemami ze snem itp. Z tych przyczyn, zdaniem Sądu Apelacyjnego wystarczające jest zadośćuczynienie w kwocie 3.000 zł.

Mając na uwadze przedstawione wyżej okoliczności Sąd Apelacyjny na podstawie art. 386 par. 1 k.p.c. i art. 385 k.p.c. orzekł jak na wstępie. O kosztach procesu orzeczono na podstawie art. 102 k.p.c. Odstępując od obciążenia powoda obowiązkiem zwrotu na rzecz pozwanego kosztów procesu Sąd Apelacyjny miał na uwadze przede wszystkim trudną sytuację materialną powoda. Sam powód nie posiada aktualnie dochodów. Jego żona uzyskuje wynagrodzenie w kwocie 1.600 zł. miesięcznie. Na utrzymaniu mają pełnoletniego syna. W tej sytuacji zasądzenie od powoda na rzecz pozwanego zwrotu kosztów procesu w części, w jakiej W. D. przegrał proces spowodowałoby, że zasądzone zadośćuczynienie byłoby iluzoryczne.